

Bystrzyco, młodości rzeko!

*Księżyc na Wisły nurt pomost rzucił,
głosem jak pieśń rzeki szklanym
srebrnie, kusząco nuci:*

*„Patrz, to nie Wisła jest, to Bystrzyca,
czas wiąże, by nie uciekał,
łąk twoich młoda rzeka”.*

*Krok jeden — pomost w srebrze kowany,
wstecz chodzi zegar księżycy.
Chwila spętana czeka.*

*Jak pocisk w szum się wdiera szuwarów
łódka, powiek drgnieniem parta,
łąki odwraca karty.*

*O, prędzej, prędzej! Tam za zakrętem
jest jedno miejsce pamiętne,
ławka pod wierzbą starą.*

*Rumak szarpnięty nagle wędzidłem,
kajak zatrzymał się w biegu.
Wierzbo! On ją porzucił...*

*Rzeko! Bystrzyco! Zwodnicze sidła!
Noc srebrna nad Wisły brzegiem,
księżyc pieśń szklaną nuci.*